

Mediator w postępowaniu z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy

Ustawa z dnia 2 grudnia 2009 r. o izbach lekarskich wprowadziła do postępowania z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy nową instytucję mediatora. Zgodnie z art. 113 ustawy o izbach lekarskich, rzecznik odpowiedzialności zawodowej w czasie postępowania wyjaśniającego albo sąd lekarski w czasie postępowania przed sądem lekarskim może skierować sprawę do postępowania mediacyjnego między pokrzywdzonym i obwinionym. Jak zatem widać instytucja mediatora ma służyć pojednaniu pokrzywdzonego (najczęściej pacjenta) z lekarzem, któremu zarzuca się działanie niezgodne z etyką lekarską lub przepisami prawa.

Pokrzywdzonym w postępowaniu z zakresu odpowiedzialności zawodowej lekarzy jest osoba fizyczna, osoba prawna lub jednostka organizacyjna nieposiadająca osobowości prawnej, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przewinienie zawodowe. Najczęściej pokrzywdzonym jest pacjent, ale oczywiście zgodnie z definicją przedstawioną powyżej pokrzywdzonym może być inny lekarz, a nawet szpital, w którym obwiniony lekarz pracuje.

Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy o izbach lekarskich, mediacja może zostać zlecona na wniosek stron lub za ich zgodą, dlatego ustalenie, kto jest pokrzywdzonym w sprawie jest warunkiem koniecznym skierowania sprawy do mediatora przez rzecznika odpowiedzialności zawodowej lub sąd lekarski. Bez ustalenia, kto jest pokrzywdzonym mediacja nie może być brana pod uwagę, skoro do mediacji mogą trafiać sprawy tylko po uzyskaniu zgody pokrzywdzonego.

Bez zgody stron, tj. obwinionego lekarza i pokrzywdzonego, rzecznik odpowiedzialności ani sąd lekarski nie mają prawa skierować sprawy do postępowania mediacyjnego. W razie gdy strony nie wyraziły zgody na skierowanie sprawy do mediatora rzecznik odpowiedzialności ani sąd lekarski nie mogą skierować sprawy do mediatora „dla próby” licząc na to, że przed mediatorem uda się nakłonić strony do wyrażenia zgody na mediację.

W razie uzyskania zgody stron na mediację rzecznik odpowiedzialności zawodowej lub sąd lekarski może skierować sprawę do mediatora.

Mediatorem jest osoba wskazana przez okręgową radę lekarską. Mediatorem musi być lekarz godny zaufania. Ustawa nie precyzuje o jakim zaufaniu chodzi, należy sądzić, że chodzi o osobę o wysokich walorach moralnych i nieposzlakowanej opinii.

Mediatorem nie może być rzecznik odpowiedzialności zawodowej, jego zastępca oraz członek sądu lekarskiego. Mediator powołany przez okręgową radę lekarską działa przy danej izbie lekarskiej i dlatego ani rzecznik odpowiedzialności zawodowej ani sąd lekarski nie mogą skierować sprawy do mediatora działającego przy innej izbie lekarskiej, chyba że pokrzywdzony lub obwiniony wnoszą o powołanie mediatora z innej izby lub w danej sytuacji mediator jest wyłączony ze sprawy z uwagi na konflikt interesów (np. jest mężem/żoną obwinionego lekarza).

Postępowanie mediacyjne nie powinno trwać dłużej niż 2 miesiące, a jego okresu nie wlicza się do czasu trwania postępowania wyjaśniającego przed rzecznikiem odpowiedzialności zawodowej.

Jako najważniejsze zasady postępowania mediacyjnego wymienia się:

1. dobrowolność – strony nie mogą być zmuszone do poddania się mediacji
2. bezstronność – mediator nie popiera żadnej ze stron, mediator nie zajmuje stanowiska w kwestii winy stron.
3. neutralność – mediator nie powinien dokonywać oceny zawartej przez strony ugody pod kątem jej słuszności, nie powinien formułować oceny, że ugoda jest krzywdząca dla jednej ze stron.

Jakie przesłanki powinna spełniać sprawa aby trafiła do mediatora? Przepisy precyzują tylko, że do mediacji można skierować każdą sprawę, jeśli strony wyraziły zgodę na pomoc mediatora, sama decyzja o skierowaniu sprawy do mediacji należy jednak do organu prowadzą-

cego postępowanie – rzecznika odpowiedzialności albo sądu lekarskiego. Uważam więc, że ostateczna decyzja o skierowaniu sprawy do mediacji należy do organu prowadzącego postępowanie. Pomimo wniosku stron o mediację rzecznik odpowiedzialności i sąd lekarski nie mają obowiązku kierować sprawy do mediatora jeśli uznają, że rodzaj sprawy tego nie wymaga. Mimo, że przepisy nie precyzują kiedy sprawę nie kieruje się do mediacji, to w literaturze wyrażono w tej kwestii pewne zapatrywania.

Uznaje się, że sprawa nie nadaje się do mediacji w następujących przypadkach:

- sprawca jest wysoce zdemoralizowany, odznacza się niskim poziomem empatii, jest bardzo prymitywny, był wielokrotnie karany za podobne czyny popełnione wcześniej
 - pokrzywdzony ma postawę nadmiernie roszczeniową, jest całkowicie nieskłonny do kompromisu, wrogo nastawiony do sprawcy – gdy stan zdrowia psychicznego jednej ze stron nie pozwala na świadome zawarcie ugody, tj. w sytuacjach gdy pokrzywdzony lub obwiniony jest osobą chorą psychicznie,
 - jedna ze stron jest pozbawiona wolności, wówczas przeprowadzenie mediacji ze względów technicznych nie będzie możliwe,
 - w sprawie występuje tak duża liczba pokrzywdzonych, że nie istnieje techniczna możliwość przeprowadzenia mediacji.
- Omawiając instytucję mediatora należy odpowiedzieć na następujące dwa pytania:
1. jakie zadania ma do wykonania mediator?
 2. jakie są konsekwencje zawarcia ugody przed mediatorem?

AD. 1 ZADANIA MEDIATORA

W świetle art. 113 ustawy o izbach lekarskich, do postępowania mediacyjnego stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego poświęcone mediacji. Odpowiedzi na pytanie pierwsze należy zatem poszukiwać kierując się przepisami i – przede wszystkim – praktyką orzeczni-

czą sądów powszechnych orzekających w sprawach karnych.

Mediacja w procesie karnym postrzegana jest jako postępowanie mające za zadanie poszukiwać załagodzenia konfliktu pomiędzy sprawcą a pokrzywdzonym. Przyjmuje się, że mediacja to proces mający doprowadzić do dobrowolnego porozumienia pomiędzy pokrzywdzonym a sprawcą w celu naprawienia wyrządzonych szkód materialnych i moralnych przy pomocy neutralnej i bezstronnej osoby mediatora. W czasie mediacji pokrzywdzony może wyrazić swoje odczucia, a sprawca może łagodzić skutki popełnionego czynu. O ile zadaniem sądów jest wymierzenie sprawcy kary za popełniony czyn, o tyle zadaniem mediacji jest dążenie do trwałego wygaszenia konfliktu.

Z tych ogólnych założeń płynie wniosek, że mediacja ma służyć przede wszystkim zainteresowanym stronom, może ona prowadzić do załagodzenia istniejącego sporu lub zapobiec jego dalszej eskalacji. Czasami mediacja może zmniejszyć u pokrzywdzonego poczucie krzywdy, szczególnie jeśli sprawca w obecności pokrzywdzonego okazuje szczerą ubolewanie z powodu popełnionego czynu.

Wydaje się jednak, że mediacja jest pomocna także dla organów prowadzących postępowanie, albowiem w praktyce wyodrębnienie tego, co jest interesem stron od tego, co jest interesem organów prowadzących postępowanie często jest niemożliwe i niecelowe. Wobec tego za trafny uważam pogląd, że działania mediatora mają służyć całemu postępowaniu prowadzonemu w sprawie odpowiedzialności zawodowej lekarza. W tej sytuacji mediator może być pomocny w zakresie ustalenia stanu faktycznego sprawy, i to przed mediatorem strony mogą wskazać na nowe, nieznanne dotychczas dowody. Strony mogą również uściślić przedstawiony na wcześniejszych etapach postępowania stan faktyczny.

Przede wszystkim jednak strony mogą zawrzeć przed mediatorem ugody, w której określą sposób zakończenia konfliktu

i naprawienia wyrządzonych krzywd. Przepisy nie określają jaka może być treść ugody, należy jednak przyjąć, że w ugodzie strony mogą określić, że sprawca przeprosi pokrzywdzonego. Sprawca może też zobowiązać się do usunięcia szkód wyrządzonych przez przewinienie zawodowe np. bezpłatnie dokona naprawy źle wykonanej protezy zębowej. Wątpliwości może budzić fakt zapisania w ugodzie, że sprawca zobowiązuje się zapłacić na rzecz pokrzywdzonego odszkodowanie w określonej kwocie. Wątpliwości biorą się z tego, że sąd lekarski nie orzeka o odszkodowaniach na rzecz pokrzywdzonych. Mimo wskazanych wątpliwości, w mojej ocenie dopuszczalne jest zawarcie w ugodzie przed mediatorem oświadczenia stron o wysokości odszkodowania, należy jednak pamiętać, że ani sąd lekarski ani rzecznik odpowiedzialności nie mają uprawnień, aby doprowadzić do wykonania ugody w zakresie wykonania zapłaty odszkodowania.

AD. 2 KONSEKWENCJE ZAWARCIA UGODY PRZED MEDIATOREM

Przepisy ustawy o izbach lekarskich nie określają jakie są konsekwencje prawne zawarcia ugody przed mediatorem. Pojawia się pytanie, czy w takiej sytuacji rzecznik odpowiedzialności zawodowej lub sąd lekarski zobowiązane są umorzyć postępowanie i w rezultacie nie dokonywać skazania obwinionego? Skoro ustawa o izbach lekarskich kwestii tej nie reguluje, należy zatem posłuszkować się regulacją kodeksu postępowania karnego. Uważam, że pozytywny wynik mediacji może w sposób zróżnicowany oddziaływać na toczące się postępowanie. Decyzja, jaki walor prawny nadać mediacji należy do organów prowadzących postępowanie. Z całą pewnością



w świetle art. 53 § 3 Kodeksu postępowania karnego pozytywny wynik mediacji wpływa na wymiar kary, sąd może, widząc pojednanie pokrzywdzonego i sprawcy, zastosować karę łagodniejszą niż kara zwykle wymierzana za czyn danego rodzaju.

Wydaje się, że w szczególnych okolicznościach sprawy i pełnym pojednaniu sprawcy z pokrzywdzonym oraz braku szczególnie nagannych skutków społecznych przewinienia zawodowego, po zawarciu ugody organ prowadzący postępowanie może umorzyć je nie dążąc do ukarania sprawcy. Myślę, że możliwość umorzenia postępowania po zawarciu ugody mogłaby dotyczyć tych spraw, w których doszło do słownego konfliktu między lekarzami, a czyn ten nie wywołał żadnych negatywnych skutków dla pacjentów ani szpitala. Nie podzielam poglądu, że każda sytuacja, w której doszło do zawarcia ugody powinna kończyć się umorzeniem postępowania, nie potrafię sobie wyobrazić sytuacji, w której szczególnie naganny czyn lekarza naruszający podstawowe zasady etyki lekarskiej mógłby pozostać bez kary tylko z uwagi na fakt, że pokrzywdzony pojednał się z sprawcą.

Automatycznego umorzenia postępowania wskutek zawarcia ugody przed mediatorem nie przewiduje też kodeks postępowania karnego w części poświęconej postępowaniu uproszczonemu, do którego odsyła ustawa o izbach lekarskich. Nie znajduję także podstaw, aby stosować kodeks postępowania karnego w części poświęconej postępowaniom w sprawach z oskarżenia prywatnego, które przewidują obowiązek umorzenia postępowania w razie pojednania się sprawcy z pokrzywdzonym (art. 492 kodeksu postępowania karnego).

Michał Kozik

*radca prawny z Kancelarii Radców
Prawnych Niczpan, Trefon, Prasalek s.c.*